18,5

kilograma ważył najcięższy karp wyłowiony przez Dariusza Gierka.
WIĘCEJ » STRONA 6

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 11
2012
KATOWICE
14.03.2012

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Katarzyna Kielar: Składając reklamację, mamy prawo domagać się zwrotu pieniędzy lub wymiany produktu na świeży. » STRONA 5

Barbara Kożusznik: Państwo powinno obserwować działania prorodzinne w zachodnioeuropejskich krajach i wprowadzać je w życie. » STRONA 3

To już przesądzone. W Warszawie przed gmachem Sejmu i przed siedzibą Kancelarii Premiera zostanie stoczona bitwa o to, aby Polacy nie musieli pracować aż do śmierci. Skoro silne argumenty ciężko pracujących Polaków nie przemawiają do rządu, będziemy musieli sięgnąć po argument siły – mówi Dominik Kolorz, szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

BĘDZIE WOJNA

Podczas poniedziałkowego posiedzenia sztabu protestacyjnego NSZZ Solidarność przyjęto harmonogram czynnych akcji protestacyjnych przeciwko rządowym planom podniesienia wieku emerytalnego. Do akcji mają się przyłączyć pozostałe centrale związkowe. – Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych i Forum Związków Zawodowych.

NSZZ Solidarność zebrał 1,5 mln podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie rządowych planów podniesienia wieku emerytalnego, a podpisy zbiera jeszcze Sojusz Lewicy Demokratycznej i OPZZ. – Jeżeli premier nie weźmie tego pod uwagę, to cokolwiek się od tego momentu stanie – już na ulicy – to za to, tylko i wyłącznie, bierze odpowiedzialność rząd premiera Tuska – ostrzegł w poniedziałek Piotr Duda, szef Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. Zapewnił, że protesty uderzą w rządzących, a nie w społeczeństwo.

Foto: TŚD

Przed rządowym gmachem pojawią się grupy manifestantów z całego kraju

Kobiety u premiera

22 marca w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog" w Warszawie odbędzie się posiedzenie Komisji Trójstronnej z udziałem premiera Donalda Tuska. Na to spotkanie przyjdzie liczna grupa ekspertek. Będą wśród nich m.in. pielęgniarki i kasjerki, o których ciężkiej pracy premier mówił w emitowanym w internecie klipie filmowym z życzeniami z okazji Dnia Kobiet. – To będzie spotkanie w „realu", spotkanie z rzeczywistością. Przekażemy premierowi Tuskowi tulipany. Prawdziwe, a nie wirtualne, którymi machał w internecie. Usłyszy też nasze prawdziwe, życiowe argumenty, a nie wydumane teorie dotyczące pracy kobiet – zapowiada Justyna Latos, wiceprzewodnicząca Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. – Nie wiem, czy go przekonamy, ale będziemy próbować – dodaje.

Dzień z Solidarnością

23 marca odbędzie się ogólnopolski Dzień z Solidarnością pod hasłem „Tak dla referendum, nie dla pracy aż do śmierci". W tym dniu w mediach pojawią się zaproszenia na manifestację przed Sejmem w czasie głosowania wniosku NSZZ Solidarność o przeprowadzenie referendum w sprawie wieku emerytalnego. W całym kraju związkowcy będą kolportować wśród mieszkańców ulotki i materiały informacyjne dotyczące akcji protestacyjnej.

Masowe konsultacje społeczne

W ostatnich dniach marca, tuż przed posiedzeniem Sejmu, ruszą w Warszawie masowe konsultacje społeczne. Szkoda, że na ulicy, ale taką niestety taktykę przyjęli rządzący – mówi Dominik Kolorz. 26 marca rozpocznie się stała, całodobowa pikieta przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Przed rządowym gmachem będą się pojawiać grupy manifestantów z całego kraju. – To będzie swego rodzaju sztafeta regionów. 26 i 27 marca rozstrzygnie się, czy Sejm podda pod głosowanie nasz wniosek i jeśli tak, to w jakim terminie. Jesteśmy przekonani, że rządzący będą nas próbowali trzymać w niepewności, będą próbowali nas ograć, ale jesteśmy przygotowani na różne warianty ich gier. W dniu głosowania nad wnioskiem o referendum, niezależnie od tego czy odbędzie się ono 28, 29, czy 30 marca będziemy pod Sejmem i będą nas dziesiątki tysięcy. Wystawimy ogromny telebim, na którym wszyscy uczestnicy manifestacji będą mogli zobaczyć, jak głosują ci, którzy mówią, że są naszymi posłami. W tych dniach wszyscy Polacy, jak na dłoni będą mogli zobaczyć, kogo tak naprawdę reprezentują ci posłowie – zapowiada Dominik Kolorz.

Protesty mają uderzyć w rządzących, a nie w społeczeństwo.

To nie koniec

Istnieje taki scenariusz, że podczas posiedzenia Sejmu w dniach 28-30 marca wniosek o referendum nie będzie rozpatrywany. – Sytuacja jest dynamiczna. Będziemy reagować w zależności od rozwoju wydarzeń i od uporu rządzących – dodaje Kolorz.

Jak przypomina szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, związek nie protestuje przeciwko rządowym planom na zasadzie „nie, bo nie". – System emerytalny w Polsce wymaga naprawy, ale podwyższenie wieku emerytalnego do biologicznych 67 lat, automatycznie dla wszystkich i zmuszanie Polaków, aby pracowali aż do śmierci niczego nie rozwiązuje i niczego nie naprawia. Wręcz przeciwnie, psuje. NSZZ Solidarność ma szereg projektów i pomysłów na naprawę systemu rent i emerytur w Polsce, na jego uszczelnienie i uczynienie zdecydowanie bardziej efektywnym. I ta naprawa w żadnym wypadku nie wymaga automatycznego podniesienia wieku emerytalnego – podkreśla Kolorz.

Rząd zapowiada podniesienie wieku emerytalnego do 67 lat i zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Zgodnie z projektem przygotowanym przez Ministerstwo Pracy, co cztery miesiące wiek emerytalny podwyższany byłby o kolejny miesiąc. Oznaczałoby to, że z każdym rokiem na emeryturę przechodzić będziemy o trzy miesiące później. W ten sposób poziom 67 lat w przypadku mężczyzn osiągnięty zostanie już w roku 2020, a kobiet w 2040 roku.

GRZEGORZ PODŻORNY

SPRAWY ZWIĄZKU

Obronili wszystkich z Solidarności

Ludzie zapisują się do nas, bo widzą, że my rzeczywiście coś dla nich robimy – mówi Krzysztof Janicki, przewodniczący oświatowej Solidarności w Jastrzębiu Zdroju. Podkreśla, że podczas zeszłorocznych zwolnień w jastrzębskiej oświacie żaden z pracowników należący do Solidarności nie stracił pracy. – Prowadziliśmy negocjacje z dyrektorami szkół i udało nam się obronić wszystkich naszych członków – dodaje Janicki.
» STRONA 6

BUDŻETÓWKA

Bryła lodu dla ministra Rostowskiego

Kilkuset pracowników budżetówki protestowało w Warszawie. Uczestnicy pikiety za pomocą suszarek do włosów i palników roztopili przed gmachem Ministerstwa Finansów ogromną bryłę lodu, która miała symbolizować zamrożone płace w sferze budżetowej. – Suszarkę i palnik dołączyliśmy również do petycji, którą zanieśliśmy ministrowi Rostowskiemu. Niestety pan minister nie wyszedł do nas, a przyrządy odesłał, twierdząc, że są to narzędzia niebezpieczne – relacjonuje Dawid Koloczek, jeden z organizatorów protestu.
» STRONA 4

LICZBA tygodnia

80 proc.

aż tyle ofert pracy zgłoszonych w lutym do powiatowych urzędów pracy wiązało się z bardzo niskimi zarobkami. Przeważnie pracodawcy oferowali minimalne wynagrodzenie lub jeszcze niższe, jeżeli propozycja zatrudnienia dotyczyła połowy etatu.
W sumie w ubiegłym miesiącu do pośredniaków zgłoszonych zostało 60 tys. ofert zatrudnienia.
Na najmniej korzystnych warunkach pracę mogli podjąć sprzedawcy, krawcowe i kierowcy samochodów ciężarowych, mimo że oczekiwania wobec nich były dość wysokie i dotyczyły doświadczenia zawodowego. Na propozycje dobrze płatnej pracy nie mogli liczyć ślusarze i murarze. Zdarzały się też oferty z minimalnym wynagrodzeniem, skierowane do informatyków.
Oferty pochodziły głównie z instytucji publicznych, rzadziej z firm prywatnych.

WIEŚCI z gospodarki

» **JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA** uzyskała w ubiegłym roku 2 mld 105,5 mln zł zysku netto, przy przychodach ze sprzedaży sięgających 9 mld 376,8 mln zł. W ostatnim roku zysk netto JSW wzrósł więc o 40 proc., a sprzedaż o 29 proc. Pod koniec lutego związki zawodowe działające w spółce zwróciły się do zarządu o podwyżki wynagrodzeń, argumentując, że firma powinna podzielić się gigantycznymi zyskami z pracownikami, którzy przecież ten zysk wypracowali. Zarząd odmówił, choć sam po ubiegłorocznym wejściu JSW na giełdę podniósł sobie pensje o skromne 400 proc. Obecnie w spółce trwa spór zbiorowy.

» **WSZYSTKO JEST JEDNAK KWESTIĄ SKALI.** Przy ubiegłorocznym nominalnym Produkcie Narodowym Brutto Polski, który wyniósł wg szacunków Głównego Urzędu Statystycznego przeszło 1,5 biliona złotych, zysk JSW wygląda jak kieszonkowe, a sama węglowa spółka jak biedaszyb. Jeżeli szacunki GUS-u się potwierdzą, będzie to oznaczać, że nasz nominalny PKB w zeszłym roku urósł o 7,6 proc. Niestety 3,3 proc. zjadła inflacja, a więc realnie nasz PKB zwiększył się w porównaniu do 2010 roku o 4,3 proc. Żebyśmy jednak nie pękli z dumy warto jeszcze raz poszerzyć skalę. Otóż nasz nominalny PKB w dalszym ciągu stanowi zaledwie 3,9 proc. PKB strefy euro oraz 2,9 proc. Produktu Krajowego Brutto całej Unii Europejskiej. PKB per capita, czyli na głowę, w dalszym ciągu wynosi poniżej 70 proc. średniej unijnej. I to by było na tyle, jeżeli chodzi o propagandę sukcesu, którą jesteśmy nieustannie karmieni przez rządzących. Codziennie próbuje się nam wtłaczać do głów, jak to nasza gospodarka świetnie się rozwija, jaką to jesteśmy zieloną wyspą i europejską potęgą, a w rzeczywistości to, jakie znaczenie ma nasz kraj w UE, pokazują dwie cyfry przedzielone przecinkiem – 2,9 proc.

» **Z RESZTĄ, ABY WIEDZIEĆ**, że zielone wyspy możemy włożyć między bajki, nie są nam potrzebne statystyki GUS-u. Wystarczy, że zajrzymy do własnych portfeli. Z analizy grupy badawczej Ipsos wynika, że coraz rzadziej możemy sobie pozwolić na wyjście do kina czy do restauracji, a robiąc zakupy spożywcze kierujemy się przede wszystkim ceną. W zeszłym roku istotnie, bo o 6 proc. zmniejszył się odsetek Polaków jedzących od czasu do czasu poza domem, mniej osób je w pracy kupowane kanapki i sałatki. Zmniejszeniu uległa też kwota wydawana średnio na jedzenie poza domem, która w 2011 roku wyniosła średnio 81 zł. Kryzys wpłynął również na nasze domowe zwyczaje żywieniowe. W sklepie częściej wybieramy tańsze gatunki mięsa, takie jak kurczak, a unikamy droższych, takich jak cielęcina czy wołowina.

» **KIEROWCY, KTÓRZY NADAL CHCĄ** poruszać się samochodem, niedługo w ogóle będą musieli przerzucić się z mięsa na szczaw i rzepę. Nie dość, że szaleją ceny benzyny, to jeszcze ubezpieczenia samochodowe stają się coraz droższe. Jak wyliczyła Rzeczpospolita, ceny ubezpieczenia OC wzrosły w ubiegłym roku o 9 proc., a polis AC o 16 proc. W tym roku ma być podobnie, a jak przewiduje prezes Avivy Maciej Jankowski, opłaty za ubezpieczenie samochodu podwoją się w ciągu najbliższych 5-7 lat.

OPRAC. ŁK

TRZY pytania

Bogdan Szozda, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Metalowców NSZZ Solidarność

Motoryzacja – czuły barometr na koniunkturę

Co jest powodem obecnej niskiej sprzedaży w Polsce nowych samochodów osobowych? Niewielka zasobność naszych portfeli, a może wysokie ceny paliw?

– Rzeczywiście, ceny paliw stały się już problemem społecznym. Można nawet postawić tezę, że wzrost cen paliw jest jednym z powodów spadku sprzedaży samochodów w Polsce. Bo nie sposób ukryć, że aktualnie zmalał popyt na fabrycznie nowe auta osobowe. 97 proc. z nich sprzedawanych jest na eksport, a sprzedaż krajowa wynosi tylko 3 proc. Ale moim zdaniem podstawową przyczyną małej sprzedaży nowych samochodów w kraju są niskie zarobki Polaków. Nowe auta są drogie i dlatego ludzie wolą kupować dużo tańsze samochody używane, sprowadzane z zagranicy. A to powoduje, że mamy więcej złomu na polskich drogach. Średni wiek poruszających się po nich samochodów wynosi 15 lat. Niewielką sprzedaż nowych pojazdów analitycy rynku motoryzacyjnego tłumaczą, rzecz jasna, kryzysem. To modne teraz hasło-wytrych. A nie od dziś wiadomo, że najbardziej czułym barometrem na koniunkturę finansową jest przemysł motoryzacyjny. Ludzie słysząc słowo „kryzys" rezygnują z zakupu nowych samochodów nawet, jeśli wcześniej mieli to w planach.

Ludzie, słysząc słowo „kryzys", rezygnują z zakupu nowych samochodów, nawet jeśli wcześniej mieli to w planach.

Czy niewielki popyt na nowe samochody ma niekorzystne przełożenie na wysokość wynagrodzeń pracowników branży motoryzacyjnej?

– Czy jest popyt, czy go nie ma, to my generalnie od lat bardzo mało zarabiamy. Pracownicy zatrudnieni w koncernach samochodowych Fiata czy Volkswagena w krajach Unii Europejskiej, zarabiają od 2,5 do 3 tys. euro miesięcznie. Zarobki polskich pracowników w tych samych koncernach kształtują się na poziomie 800-900 euro. Nasze żądania płacowe są zwykle wyższe niż to, co proponują pracodawcy. I stąd spory zbiorowe i różne akcje związkowe.

Spadek sprzedaży automatycznie powoduje spadek produkcji. Pracownicy branży obawiają się ewentualnych zwolnień?

– To obecnie nasz największy problem. Zatrudnieni w motoryzacji mają świadomość, że na zwolnienia są poważnie narażeni. W bardzo wielu naszych zakładach pracują ludzie, zatrudnieni przez agencje pracy tymczasowej. Zarabiają mniej, niż pracownicy zatrudnieni na czas nieokreślony. Oni stanowią do kilkunastu procent załóg. Jeśli spada produkcja, to właśnie ich w pierwszej kolejności typuje się do zwolnień. Człowiek pracujący w stresie, pełen obaw czy jutro przyjdzie do pracy czy też nie, to na pewno nic dobrego dla normalnej produkcji.

BG

CHODZI O TO zwłaszcza...

Pojechał Michał pod Częstochowę,
Tam kupił buty siedmiomilowe.
Co stąpnie nogą – siedem mil trzaśnie,
Bo Michał takie buty miał właśnie.

Nie wiem, gdzie kupuje buty unijna komisarz ds. klimatu Connie Hedegaard, ani czy czytała wierszyk Jana Brzechwy, ale analogii w jej postępowaniu z owym wierszykiem nie sposób nie dostrzec. Pani komisarz w trosce o klimat, zwłaszcza ten w najbogatszych krajach starej Unii, forsuje w Brukseli procedurę tzw. „kroków milowych" na drodze do redukcji CO_2 w UE do 2050 roku. W 2030 r. UE miałaby zredukować emisje o 40 proc., w 2040 r. – o 60 proc., a w 2050 r. – o 80 proc.

Ten, kto pamięta następne zwrotki wierszyka o siedmiomilowych butach, wie, że owe buty choć wydawały się być pożytecznym, ułatwiającym życie gadżetem, to w rzeczywistości ich używanie nie miało najmniejszego sensu. Podobnie jest z „milowymi krokami" pani komisarz i z całą unijną polityką klimatyczną. Na pierwszy rzut oka, co może być bardziej godnego pochwały niż troska o przyrodę i walka o lepsze jutro dla przyszłych pokoleń – bo właśnie w takim opakowaniu sprzedaje się nam redukcyjne pomysły UE. Jednak, gdy spojrzeć głębiej okazuje się że „milowe kroki" prowadzą donikąd, bo najwięksi emitenci CO_2 traktują je równie poważnie jak bajki Brzechwy i emitują w najlepsze, a tak naprawdę samej UE nie chodzi o żaden klimat, ale o francuski atom i niemieckie wiatraki.

W piątek, po wielogodzinnych rozmowach ministrów środowiska wspólnoty, Polska zawetowała bajkowe plany pani komisarz, za co w sumie chwała panu ministrowi Korolcowi. Choć prawda jest taka, że gdyby Solidarność od prawie dwóch lat nie alarmowała o tym, co oznacza dla polskiej gospodarki unijna polityka klimatyczna, to nasz rząd „po wielkiemu cichu" zgodziłby się z panią komisarz.

Foto: internet

„Po wielkiemu cichu" dzieją się w naszym kraju różne rzeczy. Właśnie po cichu zdrożały jaja.

„Po wielkiemu cichu" dzieją się w naszym kraju różne rzeczy, różne pomysły usiłuje się przepchnąć. Właśnie po cichu zdrożały jaja. To efekt uboczny działań na poprawę karygodnych warunków, w jakich pracują kury nioski. O tym akurat było przez jakiś czas głośno. Zgodnie z nowymi dyrektywami UE kury muszą być bowiem trzymane w znacznie większych, niż do tej pory klatkach: ich wysokość nie może być mniejsza niż 35 centymetrów, a na każdą z lokatorek musi przypadać minimum 750 centymetrów kwadratowych powierzchni (zamiast dotychczasowych 550 cm kw., a w przedunijnych czasach 350 cm kw.). Trzeba też zainstalować w nich specjalne poidła, grzędy i urządzenia do ścierania pazurów. Że jajka przez to już podrożały dwukrotnie w ciągu miesiąca? Cóż, nie ma nic za darmo. Jeżeli chcemy, żeby kury mogły wreszcie produkować jajka w znośnych warunkach, musimy zacisnąć zęby i płacić. Żeby jeszcze te jaja lepiej smakowały, ale tak nie jest.

Na koniec wróćmy do klimatycznych pomysłów pani komisarz, bo choć Polska zawetowała „milowe kroki", czyli perspektywę redukcji emisji CO_2 do 2050 roku, to wcześniejszy pakiet klimatyczny, który zacznie obowiązywać już w przyszłym roku podpisaliśmy, za co wszyscy zapłacimy nieporównywalnie więcej, niż za kurzy pedicure. Nie wiem, co polski rząd zamierza z tym zrobić, ale Michał z wierszyka Brzechwy poradził sobie tak:

Usiadł i spojrzał ogromnie struty
Na swoje siedmiomiliowe buty,
Zdjął je ze złością, do wody wrzucił
I na bosaka do domu wrócił.

TRZECI Z CZWARTĄ:)

Jedna trzecia młodych Polaków w ogóle nie zamierza mieć dzieci, a połowa zwleka z decyzją o posiadaniu potomstwa – wynika z raportu opracowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Ankietowani wskazują na niestabilną sytuację na rynku pracy, niskie pensje, brak pomocy ze strony państwa oraz brak partnerstwa między płciami.

Dlaczego boją się mieć dzieci?

Z badań przeprowadzonych wśród grupy licealistów przez 23-letniego Pawła Pisteluka, magistranta socjologii Uniwersytetu Śląskiego wynika, że decyzje o przyszłym potomstwie młodzi ludzie uzależniają od osiągnięcia stabilizacji zawodowej i finansowej. – Ja też odkładam ją, jak daleko się da. Chcę mieć pewność, że gdy w moim życiu pojawi się dziecko, to nie będę musiał zwracać się o pomoc w jego wychowaniu ani do rodziców, ani do instytucji państwowych – mówi Paweł Pisteluk.

Dr Krystyna Faliszek z Instytutu Socjologii UŚ wskazuje, że obecnie dziecko traktowane jest jako koszt, konkurencyjny wobec innych wartości. – Dlatego młodzi ludzie, zatrudnieni najczęściej na umowy śmieciowe, odsuwają decyzję o potomstwie. Te umowy nie dają im szansy finansowego awansu, pozbawiają ich możliwości przewidywania poprawy ich sytuacji ekonomicznej – uważa dr Faliszek.

26-letnia Olga ukończyła resocjalizację. Przez dwa lata pracowała w hipermarkecie za najniższą krajową. Właśnie otrzymała wypowiedzenie. Jej chłopak zatrudnia się na „czarno", na budowach. – Chcielibyśmy mieć dziecko, ale teraz jego pojawienie się na świecie doprowadziłoby nas chyba do rozpaczy. Macierzyństwo przekreśla szanse na znalezienie pracy, a także na powrót do niej. Wraz ze mną wypowiedzenie otrzymała jedna z kierowniczek. Był to drugi dzień jej pracy po urlopie macierzyńskim. Poza tym dziecko to ciągła inwestycja, a my nie wiemy, z czego zapłacimy za wynajem mieszkania – mówi Olga.

Albo praca, albo dziecko

Z raportu MPiPS wynika, że ani pracodawcy, ani państwo nie tworzą sprzyjających warunków do pogodzenia obowiązków zawodowych z rodzicielskimi. – Wielu moich znajomych podczas rekrutacji do pracy słyszało pytanie o plany rodzicielskie. To dyskryminacja na gruncie prawa pracy – uważa 26-letnia Ania, aplikantka prawa.

Zdaniem profesor psychologii Barbary Kożusznik, prorektora UŚ, niedopuszczalnym jest, by pracodawcy pytali kandydatów do pracy, o to czy zamierzają mieć dzieci. – W strategicznym wymiarze państwo powinno wprowadzać więcej rozwiązań w zakresie polityki prorodzinnej. M.in. mogłoby wiele zmienić w prawie pracy w zakresie zatrudniania pracowników, bez względu na ich plany rodzicielskie. To właśnie te plany powinny być dla państwa strategiczne – mówi Barbara Kożusznik.

Foto: internet

Według danych GUS w 2030 roku będzie nas o 2 miliony mniej

Dr Krystyna Faliszek wskazuje, że młodzi rodzice są dla pracodawców mało atrakcyjni, właśnie dlatego, że nie mają możliwości skorzystania z pomocy państwa w wychowywaniu dzieci. – Konkretna pomoc, wspieranie młodych ludzi w pogodzeniu pracy zawodowej z wychowywaniem potomstwa, sprzyjałyby też większej dzietności– mówi dr Faliszek.

W przekonaniu 23-letniej Doroty, studentki ekonomii, przykładem na to, że państwo nie do końca wypełnia swoje zadania prorodzinne, są problemy z miejscami w przedszkolach czy żłobkach. – Za granicą żłobki funkcjonują w miejscach pracy. Dlaczego tych dobrych wzorów nie wprowadza się w Polsce? Becikowe to żadna motywacja, by mieć dzieci. To zaledwie pół wózka – mówi Dorota.

Kryzys rodziny nam nie grozi

Podwyższeniu wskaźników demograficznych nie sprzyja też kulejący polski model partnerski. Wiele przyszłych matek jest przekonanych, że nie będą mogły liczyć na pomoc partnerów w wychowaniu dzieci. Że urodzenie dziecka będzie równoznaczne z ich rezygnacją z pracy. – Temu przekonaniu mogą też sprzyjać polityczne dyskusje wskazujące, że to wyłącznie kobietom należy zapewnić dostęp do żłobków, wprowadzić dla nich ułatwienia związane z posiadaniem dzieci. Takie dyskusje pokazują problem w bardzo wąskim kontekście. Bo przecież te ułatwienia dotyczą także mężczyzn, oni też są rodzicami – mówi prof. Kożusznik.

Za granicą żłobki funkcjonują w miejscach pracy. Dlaczego tych wzorów nie wprowadza się w Polsce?

Dane GUS wskazują, że do 2030 roku będzie nas mniej o 2 mln, ale w ocenie pani profesor kryzys rodziny nam nie grozi, bo wśród Polaków wciąż silna jest psychiczna potrzeba jej posiadania i bycia w związkach. – Polityka prorodzinna w naszym kraju nigdy nie była mocno rozwinięta, a jakoś dawaliśmy sobie radę. Teraz, chcąc zapobiec dalszemu spadkowi urodzeń, państwo powinno obserwować działania prorodzinne w zachodnioeuropejskich krajach i wprowadzać je do naszego życia – mówi prof. Barbara Kożusznik.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Wreszcie polskie veto, ale to za mało

W ubiegły piątek na posiedzeniu ministrów środowiska Unii Europejskiej Polska zawetowała pomysł przyjmowania kolejnych zobowiązań w sprawie redukcji CO_2. – To właściwa decyzja, szkoda, że wcześniej przedstawiciele polskiego rządu nie byli równie stanowczy w obronie interesów polskiej gospodarki – mówi Dominik Kolorz, szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Polska zawetowała propozycję Komisji Europejskiej, by ustalić mapę drogową redukcji CO_2 do do 2050 roku. Propozycja zakładała, że w 2030 roku UE miałaby zredukować emisje o 40 proc., w 2040 roku o 60 proc., a w 2050 roku – o 80 proc. w porównaniu z 1990 roku. Minister środowiska Marcin Korolec podkreślał, że po tym co stało się na grudniowej, światowej konferencji klimatycznej w Durbanie, przyjmowanie w UE wewnętrznych celów redukcji emisji gazów cieplarnianych po 2020 roku byłoby przedwczesne. Według ustaleń z Durbanu nowe światowe porozumienie klimatyczne ma zostać zawarte w 2020 roku. Ale jak ono będzie wyglądało nie wie dzisiaj nikt, trudno nawet zakładać, że takie porozumienie faktycznie zostanie podpisane. Wicepremier i minister gospodarki Waldemar Pawlak komentował decyzję o zawetowaniu propozycji nie owijając w bawełnę. – Europejscy politycy czy biurokraci kombinują nad dołożeniem opłat emisyjnych. Niech każdy z nich wyjdzie z biura, wsiądzie do prywatnego samochodu i pojedzie zatankować benzynę, to sam zobaczy, że ceny za emisję dramatycznie wzrosły w stosunku do okresu, gdy polityka klimatyczna powstawała – powiedział Polskiej Agencji Prasowej Pawlak. Podkreślił, że o ewentualnych kolejnych celach redukcji emisji można mówić wyłącznie pod warunkiem globalnego porozumienia w tej sprawie. A tona CO_2 wyemitowana w Ameryce, Kanadzie, Chinach jest tak samo szkodliwa dla klimatu, jak tona wyemitowana w Europie – tłumaczył.

Foto: internet

Tona CO_2 wyemitowana w Ameryce, Kanadzie, Chinach jest tak samo szkodliwa dla klimatu, jak tona wyemitowana w Europie

– To oczywiście dobra decyzja. Cieszę się, że Polska wetuje pomysły, które zakrawają na czyste szaleństwo. Szkoda tylko, że przedstawicielom polskiego rządu zabrakło tej odwagi w grudniu 2008 roku, kiedy zgadzali się na pakiet klimatyczny, który był pierwszym krokiem na drodze do tego szaleństwa. Jego wejście w życie ma nastąpić za niespełna 10 miesięcy i najboleśniej uderzy on w polską gospodarkę oraz w gospodarki krajów tzw. nowej Unii – mówi Dominik Kolorz. Według szacunków ekspertów NSZZ Solidarność, jeśli nie uda się doprowadzić do zawieszenia wprowadzenia pakietu w Polsce, to w przyszłym roku ceny prądu i ciepła w naszym kraju wzrosną o 30 procent. Będzie to miało katastrofalny wpływ nie tylko na stan budżetów domowych Polaków, ale też na rynek pracy i na koszty działalności przedsiębiorstw. Wejście pakietu będzie oznaczało utratę ćwierć miliona miejsc pracy, głównie w przemyśle energochłonnym i przede wszystkim w województwie śląskim.

– Ciągle walczymy, aby zapobiec wprowadzeniu tego pakietu. NSZZ Solidarność wspólnie z Solidarną Polską zamierza skorzystać z tzw. europejskiej inicjatywy obywatelskiej. Musimy zebrać minimum 1 mln podpisów w minimum 7 krajach członkowskich UE pod wnioskiem do Komisji Europejskiej o zawieszenie pakietu klimatyczno-energetycznego przynajmniej do roku 2020. Budujemy międzynarodowy komitet, który będzie koordynował zbieranie podpisów – mówi Dominik Kolorz.

– Oprócz Polski na poparcie naszej incjatywy możemy liczyć w krajach tzw. nowej Unii, między innymi na Słowacji, w Czechach, w Rumunii, w Bułgarii, na Litwie. Ale również w krajach starej piętnastki klimatyczna religia spotyka się z coraz większym sceptycyzmem. Nasza inicjatywa może liczyć na poparcie we Francji, we Włoszech, w Wielkiej Brytanii, a nawet w Danii. W Niemczech liczymy na tamtejsze organizacje związkowe, które też w obecnej polityce klimatycznej UE zaczynają dostrzegać zagrożenie dla miejsc pracy w swoim kraju – dodaje szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

POD

WIEŚCI z branż

Cablelettra Poland

» **10 MARCA PRACOWNICY** Cablelettra Poland razem razem z lutową wypłatą otrzymali podwyżkę. Na mocy porozumienia kończącego spór zbiorowy w firmie płace zasadnicze wzrosną w dwóch transzach od 1 lutego i od 1 lipca 2012 roku. W sumie wynagrodzenia pracowników produkcyjnych będą wyższe od 200 do 300 zł. Dodatkowo w kwietniu z okazji 10-lecia firmy pracownikom zostanie wypłacona jednorazowa premia. Zawarte porozumienie przewiduje także, że rozmowy na temat zwiększenia odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych oraz ponownej analizy premii frekwencyjnej zostaną wznowione w czerwcu 2012, a wypracowane podczas nich rozwiązania zostaną wprowadzone oddzielnym, uzupełniającym porozumieniem.

Fiat Auto Poland

» **W MINISTERSTWIE GOSPODARKI** 8 marca przedstawiciele Solidarności z Fiat Auto Poland spotkali się z wiceministrem Mieczysławem Kasprzakiem. Jak relacjonuje Wanda Stróżyk, przewodnicząca Solidarności w FAP, rozmowy dotyczyły sytuacji w tyskiej fabryce oraz w jej spółkach zależnych. Zdaniem „S" pracodawca od wielu miesięcy unika mediacji w ramach sporu zbiorowego, co uniemożliwia zawarcie porozumienia dotyczącego podwyżek płac dla pracowników zakładu. – Pan minister zapewnił nas, że informacja o całej sprawie zostanie przekazana do Komisji Trójstronnej oraz wicepremierowi Waldemarowi Pawlakowi. Solidarność z tyskiej fabryki złożyła również do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez zarząd spółki.

Nexteer Automotive

» **8 MARCA W WYDZIALE PRACY** i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego w Tychach odbyła się kolejna rozprawa w sprawie Grzegorza Zmudy, przewodniczącego Solidarności w Nexteer Automotive Poland, dyscyplinarnie zwolnionego z pracy. – Następna rozprawa odbędzie się dopiero 24 maja, ale wierzę, że skończy się ona wyrokiem, gdyż wszyscy świadkowie poza mną i przedstawicielem zarządu Nexteer, zostali już przesłuchani. Wierzę również, że wyrok będzie dla mnie korzystny i będę mógł wreszcie wrócić do pracy – mówi Grzegorz Zmuda.
Zmuda otrzymał wypowiedzenie w trybie dyscyplinarnym w czerwcu ubiegłego roku. Jako przyczynę zwolnienia pracodawca podał łamanie norm i zasad współżycia społecznego, argumentując to m. in. tym, że podczas legalnego strajku ostrzegawczego w firmie używane były trąbki i gwizdki.

KHW

» **MIROSŁAW DRYŁA I MAREK MATUSZEK**, związani z Solidarnością pracownicy biura zarządu Katowickiego Holdingu Węglowego, będą reprezentować załogę w radzie nadzorczej spółki. Wcześniej przez lata zatrudnieni byli w zakładach górniczych holdingu. Mirosław Dryła pracował w kopalni Wieczorek, a Marek Matuszek w kopalni Staszic.
– Gdy zaczęli pełnić wysokie funkcje w KHW, to z oczywistych względów musieli zawiesić członkostwo w Solidarności. Obaj są świetnie przygotowani merytorycznie. Liczymy, że w radzie nadzorczej KHW będą skutecznie reprezentować interesy pracowników. Ich zadaniem będzie uważne przyglądanie się działaniom kierownictwa spółki i ewentualne rozliczanie zarządu – mówi Ryszard Baczyński, przewodniczący Solidarności w KHW.

OPRAC. ŁK, BEA

Ponad 200 pracowników sfery budżetowej pikietowało w poniedziałek w Warszawie. Uczestnicy protestu za pomocą suszarek do włosów i palników roztopili przed gmachem Ministerstwa Finansów ogromną bryłę lodu, która miała symbolizować zamrożone płace budżetówki.

Bryła lodu dla ministra

Wraz z petycją z naszymi postulatami zanieśliśmy panu ministrowi Jackowi Rostowskiemu również suszarkę do włosów, palnik i rękawice ochronne. Chcieliśmy go zaprosić, aby razem z nami roztopił lód i odmroził waloryzację naszych pensji. Niestety pan minister nie wyszedł do nas, a suszarkę i palnik odesłał, twierdząc, że są to narzędzia niebezpieczne. Nie wiemy, dlaczego suszarka jest niebezpieczna, ale cieszymy się, że przynajmniej nasza petycja została przyjęta – powiedział Dawid Koloczek z Solidarności pracowników sądownictwa, jeden z organizatorów protestu.

Foto: TŚD

Pracownicy budżetówki symbolicznie odmrozili zamrożone od czterech lat wynagrodzenia

Minister suszarkę i palnik odesłał, twierdząc, że są to narzędzia niebezpieczne.

Powodem protestu zorganizowanego przez Międzybranżowy Komitet Protestacyjny Pracowników Sfery Budżetowej jest trwające od 4 lat zamrożenie waloryzacji płac pracowników budżetówki o wskaźnik inflacji. Jak wskazują związkowcy, zbiorczy wskaźnik inflacji od tego czasu wzrósł o przeszło 15 proc. i o tyle realnie spadła wartość nabywcza ich pensji. – Chcemy jeszcze raz podkreślić i uświadomić opinii publicznej, że my nie domagamy się podwyżek, a jedynie chcemy odzyskać poziom wynagrodzeń, który mieliśmy 4 lata temu. Dzisiaj zarobki większości z nas są równie lub niewiele wyższe od płacy minimalnej – zaznaczyła Edyta Odyjas, wiceprzewodnicząca Solidarności pracowników sądów, współorganizatorka akcji protestacyjnej.

W happeningu przed Ministerstwem Finansów wzięli udział m.in. związkowcy z sądów, urzędów skarbowych, ZUS-u, sanepidów, a także strażacy, pracownicy przedsiębiorstw gospodarki wodnej oraz cywilni pracownicy policji zrzeszeni w NSZZ Solidarność i w innych centralach związkowych. – Bardzo ważne jest, że potrafiliśmy się zjednoczyć. Do tej pory rząd stosował wobec budżetówki zasadę dziel i rządź, jednym dając podwyżki, a drugim zamrażając wynagrodzenia. Dzisiejszy protest pokazał, że nie damy się skłócić – powiedział Damian Eksterowicz, wiceprzewodniczący Sekcji Krajowej Ubezpieczeń NSZZ Solidarność.

Przedstawiciele wspólnego komitetu protestacyjnego zapowiadają, że jeżeli ich postulat odmrożenia płac nie zostanie spełniony, w najbliższych miesiącach zostaną zorganizowane kolejne akcje protestacyjne, których kulminacja przypadnie na czerwiec i Euro 2012. – Jeżeli minister Rostowski i premier Tusk, myślą, że nie potrafimy walczyć o swoje, bo jako pracownicy budżetówki nie możemy strajkować, to bardzo szybko wyprowadzimy ich z błędu. Prawo przewiduje wiele innych, bardzo dotkliwych dla rządzących form protestu – podkreślił Dawid Koloczek.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

List do marszałka

Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność wysłało list do marszałka województwa śląskiego Adama Matusiewicza, z żądaniem wycofania cięć w rozkładzie jazdy Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych.

Od początku roku w ŚZPR trwają zwolnienia grupowe, w wyniku których pracę ma stracić 139 osób. Redukcje spowodowane są przejmowaniem kolejnych połączeń kolejowych przez Koleje Śląskie oraz niedofinansowaniem Przewozów Regionalnych przez Urząd Marszałkowski. Od pierwszego marca, ze względu na zbyt niską samorządową dotację, z rozkładu ŚZPR zniknęło 67 połączeń, a po kolejnych cięciach przewidzianych na czerwiec, liczba to urośnie do 100. Zdaniem Śląsko-Dąbrowskiej „S" zmiany w rozkładzie oznaczają nie tylko kolejne zwolnienia u regionalnego przewoźnika, ale przede wszystkim odcięcie od dostępu do komunikacji publicznej znacznej liczby mieszkańców naszego regionu.

– Mnóstwo osób codziennie dojeżdża pociągiem do pracy czy do szkoły. W mniejszych miejscowościach często nie ma alternatywy komunikacyjnej dla kolei zwłaszcza w weekendy, a przecież ludzie pracują i studiują nie tylko w dni powszednie. Pan marszałek chyba zapomniał, że organizacja masowej komunikacji na terenie województwa jest jednym z głównych zadań samorządu wojewódzkiego – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

W liście wskazano także, że wprowadzone od marca zmiany organizacyjne w kolejowych regionalnych przewozach pasażerskich, połączone z nieprzemyślanymi redukcjami zatrudnienia w ŚZPR, stanowią poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu kolejowym na Śląsku.

Ponadto związkowcy zwracają uwagę, że marszałek, będąc właścicielem zarówno Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych, jak i Kolei Śląskich, faworyzuje nowo powstałą spółkę, skazując tym samym ŚZPR na powolną likwidację. – Koleje Śląskie dostały najbardziej dochodowe linie, nowoczesne pociągi i niewspółmiernie wysoką dotację, a u nas likwiduje się połączenia i zwalnia ludzi. Wielokrotnie apelowaliśmy, aby KŚ, uruchamiając nowe połączenia, automatycznie przejmowały je razem z pracownikami. Niestety do tej pory nie udało się wypracować takich rozwiązań, a wszelkie deklaracje ze strony marszałka służą naszym zdaniem jedynie pozorowaniu dialogu – zaznacza Mariusz Samek, przewodniczący Solidarności w Śląskim Zakładzie Przewozów Regionalnych.

Jeżeli postulat rewizji zmian w rozkładzie ŚZPR oraz weryfikacji kolejnych planowanych cięć nie zostanie spełniony przez marszałka Matusiewicza, związkowcy zapowiadają protesty. – Nieuwzględnienie wymienionych wniosków i postulatów spotka się ze zdecydowaną i ostrą reakcją wszystkich członków NSZZ Solidarność Regionu Śląsko-Dąbrowskiego – czytamy w liście.

ŁK

Podwyżki w KW

Związki zawodowe działające w Kompanii Węglowej podpisały we wtorek porozumienie dotyczące podziału uzgodnionego w połowie lutego tegorocznego wskaźnika wzrostu wynagrodzeń dla pracowników spółki. Wyższe pensje otrzymają już w marcu, a wraz z nimi jednorazową wypłatę za pierwsze dwa miesiące tego roku.

– Każdy górnik pracujący w wyrobisku otrzyma 5 zł brutto więcej za dniówkę, czyli ponad 100 zł miesięcznie. Jednocześnie wraz z marcową wypłatą górnicy pracujący w wyrobiskach otrzymają jednorazowe wyrównanie za pierwsze dwa miesiące tego roku w wysokości około 300 zł, w zależności od liczby przepracowanych dniówek – mówi Jarosław Grzesik, szef Solidarności w Kompanii Węglowej. Na pozostałych stanowiskach te kwoty będą odpowiednio niższe. Mniejsze podwyżki otrzymają pracownicy powierzchni i administracji.

W sumie, zgodnie z porozumieniem z lutego, tegoroczny wskaźnik wynagrodzeń w Kompanii wzrósł o 7,2 proc., czyli powyżej inflacji. Prawie połowę tego wskaźnika, bo 3,5 proc. stanowi przyrost związany z ujednoliceniem deputatu węglowego w kopalniach spółki. 0,9 proc. przeznaczono na wynagrodzenia pracownicze, które rekompensują zmianę zasad realizacji węgla deputatowego w naturze, a pozostałe 2,8 proc. to inne elementy płacowe. I właśnie rozdysponowania tych 2,8 proc. dotyczy zawarte we wtorek porozumienie. Te wszystkie składowe dają razem wzrost przeciętnego wynagrodzenia o 7,2 proc., czyli do sumy 6674,76 zł brutto.

Jednocześnie w zawartym we wtorek porozumieniu strony ustaliły, że powołają zespół roboczy, którego zadaniem będzie ustalenie do 31 października nowego jednolitego systemu wynagradzania pracowników KW tak, aby jego wdrożenie było możliwe od 1 stycznia 2013 roku.

Jak podkreśla Grzesik, oba porozumienia nie oznaczają zamknięcia drogi do dalszych podwyżek płac w tym roku. – W lipcu po analizie kondycji finansowej spółki w pierwszym półroczu oraz po zapoznaniu się z prognozami na kolejne miesiące wrócimy do dalszych rozmów płacowych – dodaje Jarosław Grzesik.

POD

Z Katarzyną Kielar, rzeczniczką prasową Inspekcji Handlowej w Katowicach rozmawia Agnieszka Konieczny.

Warto zachować zdrowy rozsądek

Zbliża się okres wiosennych i świątecznych promocji. Na co powinniśmy zwracać szczególną uwagę podczas zakupów?

– Przede wszystkim powinniśmy zwrócić uwagę na to, czy cena podana przy towarze jest taka sama jak ta, która została zakodowana w kasie. Często zdarza się tak, że promocja na dany towar już się skończyła, ale tabliczka z ceną promocyjną nie została jeszcze zdjęta. Dopiero przy kasie klient dowiaduje się, ile rzeczywiście musi zapłacić za wybrany produkt. W takiej sytuacji obowiązuje cena podana przy towarze na półce. Należy pójść z paragonem do biura obsługi klienta i zażądać zwrotu różnicy.

Sprzedawcy wykorzystują różne techniki manipulacji, żeby tylko skłonić nas do zrobienia zakupów. Najbardziej popularne jest podawanie kilku zawyżonych, ale przekreślonych cen. Najniższa wydaje się tak bardzo atrakcyjna, że często bez zastanowienia wrzucamy wybraną rzecz do koszyka. Czy potrafimy jeszcze oceniać rzeczywistą wartość kupowanych towarów?

– Trudno powiedzieć. Jeżeli ktoś zobaczy ubrania swojej ulubionej firmy po znacznie niższych cenach, to na pewno będzie to dla niego okazja. Jednak z promocjami różnie bywa. Często okazuje się, że wartość jakiegoś towaru jest rzeczywiście taka, jak jego cena podana po kilku promocjach. Dlatego cały czas powinien nas obowiązywać zdrowy rozsądek. Jeżeli markowy towar jest proponowany po bardzo atrakcyjnych cenach, to powinniśmy dokładnie sprawdzić metki. Może się okazać, że to nie jest oryginał, tylko podróbka. W czasie promocji cena, która obowiązywała wcześniej, musi zostać przekreślona i uwidoczniona obok nowej. Nie wystarczy napisać obniżka o 50, czy 70 proc.

Na jakie haczyki możemy dać się złapać kupując żywność?

– Przed świętami przede wszystkim nie dajmy się złapać się na własny haczyk i nie kupujmy za dużo. Towary żywnościowe szybko się psują, więc nie powinniśmy robić zbyt dużych zapasów. Pierwszą i najważniejszą rzeczą jest sprawdzanie daty ważności. Sprzedawca ma prawo przecenić towar z krótką datą ważności, ale musi o tym poinformować. Warto też zwracać uwagę na skład produktów, żeby przekonać się czy w danej konserwie jest tyle mięsa, że może się nazywać mięsną, albo czy zamierzamy kupić czekoladę, czy tylko wyrób czekoladopodobny.

Foto: TŚD

W jaki sposób możemy reklamować żywność?

– Jeżeli już w trakcie robienia zakupów zorientujemy się, że dany towar jest przeterminowany, to reklamujemy go od razu przy kasie. Jeśli w domu okaże się, że zakupiona przez nas żywność jest nieświeża, mimo że jest w dacie ważności, to możemy ją zareklamować w ciągu 3 dni od momentu zakupu. Natomiast towar paczkowany reklamujemy w ciągu 3 dni od otwarcia opakowania pod warunkiem, że termin ważności jeszcze nie upłynął. Składając reklamację, mamy prawo domagać się zwrotu pieniędzy lub wymiany produktu na świeży.

Reklamowanie artykułów przemysłowych już nie jest takie proste.

– To zależy, czy potrafimy wykazać, że dany towar nie został uszkodzony z naszej winy. Na złożenie reklamacji mamy 2 lata. Odpowiedzialność ponosi sprzedawca niezależnie od tego czy producent wydał gwarancję, czy nie. Jeżeli stwierdzimy, że obuwie rozkleja się po dwóch, trzech miesiącach użytkowania, to składamy reklamację, idąc do sprzedawcy z paragonem lub z innym dowodem sprzedaży. Jeżeli nie zrobimy tego w ciągu 2 miesięcy od momentu zauważenia usterki, wówczas nasze uprawnienia przepadają. Reklamując towar możemy domagać się jego naprawy lub wymiany na nowy i to od nas zależy, którą możliwość wybierzemy. W przypadku, gdy wymiana lub naprawa są niemożliwe lub zbyt kosztowne, wówczas mamy prawo żądać obniżenia ceny lub odstąpić od umowy kupna-sprzedaży. Reklamacje składamy na piśmie. Sprzedawca ma 14 dni na ustosunkowanie się do naszych żądań. Jeżeli w tym czasie tego nie zrobi, wówczas zachodzi domniemanie, że uznał nasze roszczenie i powinien je rozpatrzyć zgodnie z naszymi oczekiwaniami.

Jeżeli jednak reklamacja jest utrudniona lub mamy problem z roszczeniem?

– Wtedy warto się zwrócić do Rzecznika Praw Konsumentów lub Inspekcji Handlowej. Pomocą jaką oferujemy jest polubowne rozstrzygnięcie sporu na linii konsument-sprzedawca. Mamy do dyspozycji procedurę mediacji lub polubowny sąd konsumencki. Mediacja polega na tym, że konsument przedstawia swój problem, składa dowody i przedstawia roszczenia, a następnie w jego imieniu inspektor prowadzi negocjacje ze sprzedawcą. W większości przypadków udaje się załatwić sprawę pozytywnie dla konsumenta.

A jeżeli sprawę rozpatruje polubowny sąd konsumencki?

– Polubowny sąd konsumencki rozpatruje spory majątkowe na linii sprzedawca-konsument do wartości 10 tys. zł. Na wokandę trafiają różne sprawy, najczęściej reklamacje odzieży, obuwia, usług remontowo-budowlanych oraz sprzętu AGD. Żeby jednak mogło dojść do rozprawy obie zainteresowane strony muszą wyrazić na to zgodę. Jeśli tak się stanie, to zazwyczaj już podczas pierwszej rozprawy dochodzi do spisania ugody lub zapada wyrok, który ma moc wyroku wydanego przez sąd powszechny. Ważna jest szybkość postępowania i fakt, że klient nie ponosi żadnych kosztów.

Reklama

Oświatowa Solidarność w Jastrzębiu Zdroju rośnie w siłę. W ciągu roku do związku zapisało się ponad 100 osób. Część z nich to młodzi pracownicy lub osoby wcześniej niezrzeszone. Inni zrezygnowali z członkostwa w ZNP.

Obronili wszystkich z Solidarności

Ludzie zapisują się do nas, bo widzą, że my rzeczywiście coś dla nich robimy – mówi Krzysztof Janicki, przewodniczący oświatowej Solidarności w Jastrzębiu. Jego zdaniem jednym z najważniejszych powodów zapisywania się do Solidarności jest fakt, że podczas zeszłorocznych zwolnień w jastrzębskiej oświacie, żaden z pracowników należący do „S" nie stracił pracy. – Prowadziliśmy negocjacje z dyrektorami szkół i udało nam się obronić wszystkich naszych członków – dodaje Janicki.

Foto: wikipedia

Do Solidarności zapisują się nie tylko nauczyciele, ale również pracownicy administracji i obsługi

Podkreśla też, że do Solidarności zapisują się nie tylko nauczyciele, ale również pracownicy administracji i obsługi. – W tej chwili komisja jest najliczniejsza od momentu swojego powstania – podkreśla. Nie bez znaczenia jest też udział Janickiego w ubiegłorocznych szkoleniach, dotyczących rozwoju i promocji związku prowadzonych przez Komisję Krajową NSZZ Solidarność. – W trakcie szkoleń przekonałem się, że najważniejsza jest rozmowa z drugim człowiekiem, poświęcenie mu czasu, zrozumienie jego problemów, rozwianie wątpliwości i obaw – wyjaśnia Janicki. W podobnych szkoleniach organizowanych w jastrzębskim Biurze Terenowym brali też udział inni działacze z komisji.

Zdaniem Danuty Jemioło z Biura Terenowego Solidarności w Jastrzębiu nowi członkowie sekcji oświatowej, zwłaszcza młodzi, zaangażowali się w działalność całego związku. Brali też udział w demonstracjach organizowanych przez Solidarność. – Na pierwszą manifestację do Katowic przyjechało tylko kilku nauczycieli z Jastrzębia. Kiedy przekonali się, że nasze demonstracje wyglądają zupełnie inaczej, niż pokazuje telewizja, wzięli udział w następnych. Do Warszawy i Wrocławia pojechało już kilkadziesiąt osób – mówi Danuta Jemioło.

Dla Krzysztofa Janickiego ważnym wsparciem w rozwoju związku jest współpraca z Biurem Terenowym oraz z innymi komisjami zakładowymi „S" znajdującym się na terenie miasta, zwłaszcza z górnikami z kopalni Borynia.

AGNIESZKA KONIECZNY

Będzie szkoła „Porozumienia Jastrzębskiego"

Zespół Szkół Zawodowych w Jastrzębiu będzie pierwszą szkołą w Polsce, której zostanie nadane imię „Porozumienia Jastrzębskiego". Tak zadecydowała dyrekcja placówki, grono pedagogiczne, rodzice oraz uczniowie.

– W tym roku nasza szkoła będzie obchodzić czterdziestolecie swojego istnienia. Uznaliśmy, że ten jubileusz jest wspaniałą okazją do nadania placówce imienia – mówi Barbara Tetla-Gruszczyk, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Jastrzębiu. – To bezcenna inicjatywa, którą wspiera cała jastrzębska Solidarność – podkreśla Danuta Jemioło, kierownik Biura Terenowego „S" w Jastrzębiu.

Chociaż uroczystości zaplanowane zostały dopiero na listopad przygotowania do nich już się rozpoczęły. Pierwszym etapem był konkurs na prezentację multimedialną poświęconą wydarzeniom 1980 roku, powstaniu Solidarności i podpisaniu Porozumień Sierpniowych. W szkole przygotowana została też wystawa „Od Solidarności do Niepodległości". Uczniowie gimnazjów, którzy zwiedzają ekspozycję, mogą również obejrzeć najlepszą prezentację multimedialną.

Ważnym elementem przygotowań są spotkania młodzieży z uczestnikami wydarzeń sierpniowych. – Te spotkania cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Uczniowie aktywnie biorą w nich udział, zadają pytania, mają świadomość, że podpisanie Porozumień Sierpniowych, Porozumienia Jastrzębskiego było wydarzeniem bezprecedensowym na skalę całej Europy – dodaje Barbara Tetla-Gruszczyk.

W zespole uczy się ponad 700 uczniów w zawodach górniczych i rzemieślniczych na poziomie szkoły zawodowej i technikum.

AGA

Reklama

SKOK MYSŁOWICE
Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
www.skok-myslowice.pl
ul. Świerczyny 3
41-400 Mysłowice
tel. 32 316 13 53
Zapraszamy od 7.00 do 16.00

OTWARCIE NOWYCH PUNKTÓW

12 MARCA
WESOŁA, KOPALNIANA 6

6 MARCA,
BRZĘCZKOWICE, GEN. ZIĘTKA 69C

ATRAKCYJNE
POŻYCZKI, LOKATY, KONTA OSOBISTE, UBEZPIECZENIA

A MNIE to pasjonuje

Pomożecie?

Wędkarstwo karpiowe, które uprawia pan Darek wymaga ogromnej wytrwałości, wiedzy i specjalistycznego sprzętu. Doświadczony karpiarz potrafi wyholować nawet kilkudziesięciokilogramowego potwora. Najważniejszą regułą każdego karpiarza jest jednak, aby złowioną rybę wypuścić na wolność.

Foto: TSD

Rekordowy karp, którego wyholował pan Darek ważył 18,5 kg

Dariusz Gierek, wiceprzewodniczący Solidarności w Nadwiślańskiej Spółce Energetycznej i szef Regionalnej Sekcji Ciepłownictwa NSZZ Solidarność, wędkarstwem interesuje się od przeszło 30 lat.

Jednak prawdziwa pasja zaczęła się w 1997 roku, kiedy do Polski z Zachodu zawitała moda na tzw. wędkarstwo karpiowe. – Ten rodzaj wędkarstwa polega na połowie karpi i amurów powyżej 10 kilogramów, czyli na docieraniu do najstarszych egzemplarzy na danym akwenie, bo żeby ryba urosła do takich rozmiarów, musi żyć jakieś 8-10 lat – mówi Dariusz Gierek.

Jednak, żeby złowić 10-kilogramowego karpia nie wystarczy zarzucić wędkę. Polowanie na takie okazy trwa nawet dwa tygodnie. Po pierwsze, jak tłumaczy pan Darek, trzeba wiedzieć, gdzie takich ryb szukać, gdzie najczęściej żerują. Następnie trzeba odpowiednio przygotować łowisko kilkudniowym nęceniem. Dopiero potem można zacząć łowić, a i wtedy nie zawsze kończy się to sukcesem. – Czasem z tygodniowej lub nawet dłuższej wyprawy wraca się o tzw. kiju, czyli z pustymi rękami. Nawet, jeżeli się już takiego karpia zatnie, nie oznacza to, że się go z wody wyciągnie. Walka z tak silną i ciężką rybą, może trwać bardzo długo. Ponadto te największe okazy wiedzą jak się bronić. Uciekają w zarośla, szukają pni i konarów zwalonych drzew, na których plączą żyłkę – tłumaczy pan Darek.

Po wyciągnięciu na brzeg karpie nie trafiają jednak na patelnie i to nie dlatego, że są zbyt duże. Żelazną zasadą każdego prawdziwego karpiarza jest to, aby rybę zważyć zrobić pamiątkowe zdjęcie i wypuścić z powrotem do wody. – To jest w tym sporcie najpiękniejsze. Bardzo uważamy, żeby nie zrobić rybie krzywdy. Mamy specjalne maty na, których kładzie się ryby po wyciągnięciu, żeby się nie poobijały, polewamy je wodą, żeby nie wyschły. Kiedy zwróci się karpiowi wolność można mieć nadzieję, że człowiek znowu się z nim spotka na jednej z wypraw – uśmiecha się Dariusz Gierek.

Rekordowy karp, którego wyholował pan Darek ważył 18,5 kg, największy amur – 21,5 kg. Karpiarz z Brzeszcz ma na koncie wiele zwycięstw w zawodach wędkarskich i tytuł Sektorowego Mistrza Polski, zdobyty w 2010 roku. W tym roku przygotowuje się do eliminacji mistrzostw świata we Włoszech oraz do mistrzostw Polski. Jednak jego największym wędkarskim marzeniem jest wyjazd nad jezioro Rainbow we Francji, gdzie można złowić karpie o wadze przekraczającej 40 kg.

KAR

Małgorzata Karolczyk-Pundyk

FORUM POKRZYWDZONYCH PRZEZ PAŃSTWO
ZAUFANIE PEWNOŚĆ NADZIEJA
www.forumpokrzywdzonych.pl

W Polsce kasacja to nadzwyczajny środek zaskarżenia. Niezależnie od tego, czy kasację wnosimy w sprawach karnych, administracyjnych czy cywilnych zawsze będziemy musieli skorzystać z usług fachowego pełnomocnika.

Kasacja, którą złożylibyśmy samodzielnie, zostałaby odrzucona. Niestety przepisy wymagają, aby kasacja została sporządzona przez zawodowego pełnomocnika. W przeciwnym razie kasacja będzie zawierała braki formalne.

Gdy myślimy o kasacji, musimy w pierwszej kolejności sprawdzić, czy w naszym przypadku w ogóle ten środek zaskarżenia jest dopuszczalny. W tym celu musimy przestudiować przepisy dotyczące postępowania. W sprawach administracyjnych kasacja jest uregulowana w ustawie o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, w sprawach cywilnych w kodeksie postępowania cywilnego, a w sprawach karnych – w kodeksie postępowania karnego.

Powyższe procedury różnią się między sobą. W zasadzie w każdej z nich występują inne zasady składania kasacji. Niemniej w pewnych obszarach procedura wygląda podobnie.

Przeważnie złożenie kasacji jest możliwe dopiero po otrzymaniu wyroku z uzasadnieniem. Mianowicie, osoba, która chce złożyć kasację, ma obowiązek wystąpić do sądu z wnioskiem o wydanie wyroku z uzasadnieniem.

UWAGA: W postępowaniu sądowo-administracyjnym wniosek jest odpłatny.

Jeśli nie złożymy wniosku o uzasadnienie wyroku, nie będziemy mogli złożyć kasacji. Wniosek należy złożyć w ściśle określonym terminie. Na złożenie kasacji mamy określony termin, który w zależności od procedury jest dłuższy lub krótszy.

Należy pamiętać o tym, że kasacja jest odpłatna i dość kosztowna. Otóż, koszty kasacji to nie tylko koszty wpisu, ale także zastępstwa procesowego. W razie kasacji musimy zapłacić pełnomocnikowi za reprezentację przed sądem. Ponadto w razie przegrania procesu, musimy zapłacić drugiej stronie koszty zastępstwa procesowego. W związku z tym, że kasacja to specjalny środek prawny, wynagrodzenie dla prawnika zazwyczaj jest znacznie wyższe niż w sądach niższej instancji.

UWAGA: W postępowaniu kasacyjnym strona nie może sama działać. Każde pismo w imieniu strony musi zostać podpisane przez fachowego pełnomocnika.

Wiele osób zadaje mi pytanie, dlaczego kasacja musi zostać złożona i napisana przez fachowego pełnomocnika. Gdy przyjrzycie się Państwo przesłankom kasacji, które znajdują się w odpowiednich ustawach, z pewnością zauważycie, że kasacja polega na wskazaniu naruszenia prawa przez sądy, względnie jego nieprawidłowego stosowania czy wykładni. W postępowaniu kasacyjnym nie ocenia się faktów ani dowodów. Można powiedzieć, że kasacja to spór o prawo, o jego stosowanie, metody wykładni itp.

Dlatego, aby prawidłowo poprowadzić postępowanie kasacyjne, trzeba mieć głęboką wiedzę z zakresu prawa. Samo napisanie kasacji jest bardzo skomplikowane, bowiem trzeba wykazać swoje racje w oparciu o przepisy prawa i ich wykładnię. W takiej sytuacji należy posługiwać się komentarzami do ustaw, podręcznikami itp. Należy pamiętać, że kasację rozpatruje w zależności od procedury albo Sąd Najwyższy albo Naczelny Sąd Administracyjny. W tych sądach zasiadają sędziowie o najwyższych kwalifikacjach. Samo postępowanie kasacyjne jest sformalizowane i należy je prowadzić profesjonalnie. To jest właśnie przyczyna, dla której kasacja wymaga zawodowego zastępstwa procesowego.

Należy pamiętać, że kasacja to ostatni etap postępowania. Pomimo tego, że kasacją zajmują się zawodowcy, warto znać swoje prawa i obowiązki, aby skontrolować swojego pełnomocnika pod względem dochowania wszelkich formalności w związku z kasacją. Strona samodzielnie może być aktywna przed sądami niższych instancji.

Konkurs dla najaktywniejszych SIP

Promocja i rozwój działalności społecznych inspektorów pracy w sferze ochrony pracy praworządności w stosunkach pracy – to główne cele konkursu o tytuł „Najaktywniejszego Społecznego Inspektora Pracy", organizowanego corocznie przez Państwową Inspekcję Pracy.

W konkursie oceniane są m.in. działania inspektorów w zakresie poprawy bezpieczeństwa pracy, ich skuteczność w eliminowaniu zagrożeń, które są lub mogą być przyczyną wypadków przy pracy i chorób zawodowych, nadzór nad czynnikami szkodliwymi występującymi w środowisku pracy oraz troska o stan obiektów, pomieszczeń i stanowisk pracy. – W województwie śląskim jest sporo społecznych inspektorów, ale do konkursu wciąż zgłasza się ich za mało. Uważam, że trzeba nagradzać ich dobre praktyki w zakresie bezpieczeństwa pracy, promować ich skuteczność. To rola nie tylko PIP, ale również związków zawodowych. Docenienie ich działalności z całą pewnością ma pozytywny wpływ na ich dalszą aktywność – mówi Sławomir Ciebiera, wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. Ciebiera wskazuje, że dzięki konkursowi weryfikowana jest również działalność zakładowych organizacji związkowych. – W ustawie o SIP zawarty został zapis, że inspektorzy powinni wykonywać zadania przygotowane przez związki zawodowe. A naszą rolą jest wspieranie wszystkich podejmowanych przez nich czynności – podkreśla Sławomir Ciebiera.

Regulamin konkursu o tytuł „Najaktywniejszego Społecznego Inspektora Pracy" znajduje się na stronie www.pip.gov.pl.

BG

Wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie i Bliskim

z powodu tragicznej śmierci przy pracy

Kolegi

TOMASZA BORECKIEGO

26-letniego górnika i związkowca z Solidarności
z kopalni Staszic-Murcki w Katowicach

w imieniu koleżanek i kolegów z zakładowej Solidarności
składa przewodniczący Piotr Czypionka

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o tragicznej śmierci przy pracy

Kolegi

SŁAWOMIRA SOBECZKI

26-letniego górnika z kopalni Marcel w Radlinie
i związkowca z zakładowej Solidarności.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

w imieniu Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność KWK Marcel
składa przewodniczący Grzegorz Stasiak

W imieniu Rodziny i bliskich śp. Kazimierza Pitury
serdecznie dziękuję związkowcom ze Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności
za pamięć o drogim naszemu sercu Zmarłym.
Z wyrazami wdzięczności **Elżbieta Sieradzka-Kruczek**

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru Regon i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ.

Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

Ważne:

Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest przed 31 marca 2012 roku – komplet (CIT-8,CIT-8/O, sprawozdania) składa się do 10 dni od daty uchwały.

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2012 roku, CIT-8, CIT-8/O, należy składać do 31 marca 2012 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty uchwały. Uchwałę zatwierdzającą sprawozdanie należy podjąć nie później niż 30 czerwca 2012 roku.

PIT 4R – należało złożyć do 31 stycznia 2012 roku.

PIT-y 11 i 8C – rozliczeniowe z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych należało przesłać do 29 lutego 2012 roku do urzędu skarbowego oraz podatnikom.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2011 upływa 31 marca 2012 roku.

Oprócz tego Ankietę informacyjną o liczebności członków należy przesłać do ZR dwa razy w roku – do 30 czerwca i 31 grudnia.

Więcej informacji: Halina Murzyn – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnosckatowice.pl, udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Do pobrania/Druki finansowe).

Teresa Faber, Główna Księgowa
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (redaktor naczelny), *Grzegorz Podżorny* (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Bogumił Zasępa*, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 13 marca 2012 r.

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./ fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

WIEŚCI Z SALONÓW ponadpowiatowych

» TOMASZ TOMCZYKIEWICZ musi się jeszcze wiele nauczyć się od mistrza. Przed wyborami obiecywał, że powstanie ustawa metropolitalna dla aglomeracji katowickiej. W zeszłym tygodniu minister Boni poinformował, że nie będzie takiej ustawy. Mistrz też wiele obiecywał i nie dotrzymywał. Różnica polega na tym, że nikt nie mówił, że premier nic nie znaczy i można go instrumentalnie wykorzystać. Teraz już chyba nikt nie ma wątpliwości, jak skończą się obietnice śląskich posłów PO dotyczące bezpłatnych autostrad dla mieszkańców aglomeracji. W roli Boniego wystąpi tym razem Nowak.

» PRZY OKAZJI POKAZYWANIA ŚLĄSKIM POSŁOM PO miejsca w szeregu minister Boni zapowiedział na pocieszenie, że powstanie „zielona księga", zbierająca „wszystkie wątki w dyskusji dotyczącej reformy metropolitalnej". Z niecierpliwością czekamy na ogłoszenie koloru księgi zbierającej „wszystkie wątki w dyskusji na temat reformy emerytalnej". Gospodzki twierdzi, że będzie to „czarna księga", ale on nie ma poczucia humoru.

» DOTYCHCZASOWY POSEŁ PO ŁUKASZ GIBAŁA OPUŚCIŁ PARTIĘ-MATKĘ (to nie my wymyśliliśmy to określenie, lecz pan Palikot) i wstąpił do Partii-Ciotki (to już nasz autorski pomysł), czyli do Ruchu Palikota. I najbardziej rozbawiła nas reakcja sekretarza klubu Partii -Matki Pawła Olszewskiego. Otóż pan sekretarz oświadczył, że Gibała to człowiek wybitnie cyniczny, nadmiernie ambitny, a jego umiejętności są żadne. To co on tyle lat robił w Platformie? Jak tak cyniczny i niekompetentny polityk tam przetrwał? Nie odróżniał się od reszty?

» POSEŁ, KTÓRY OD PARTII-MATKI UCIEKŁ DO PARTII-CIOTKI, ma wuja. Wujem jest obecny minister sprawiedliwości. U ciotki ma przewalone z racji poglądów, teraz i matka mu dokopuje za siostrzeńca. Nie ma sprawiedliwości na tym świecie.

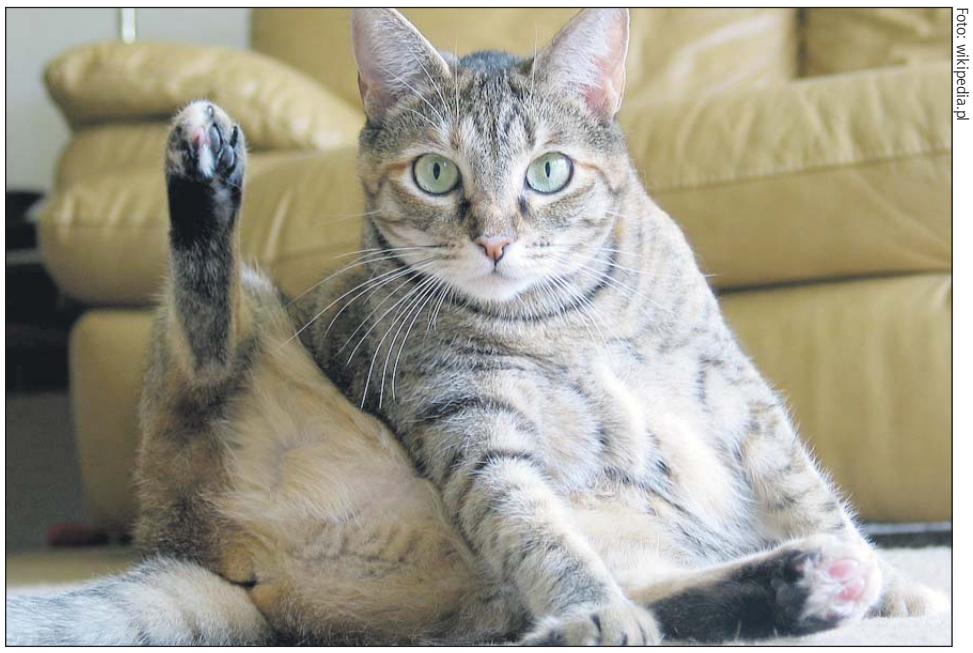

Foto: wikipedia.pl

Kotka Podróżnego: O kotki też trzeba się starać cały rok, a nie tylko w Dzień Kota i codziennie pamiętać o karmie. Życie kotek musi być lepsze

» A OPOZYCJA NIE ŚPI. Opozycja czyha na potknięcia rządu i walczy o lepsze jutro. Katarzyna Piekarska, wiceszefowa SLD, złożyła do Rady Reklamy wniosek o zakaz rozpowszechniania reklamy podkładu L'Oreal z holenderską modelką. Twierdzi, że wyretuszowane cyfrowe zdjęcie ślicznotki wprowadza ludzi w błąd. Zero zmarszczek, jędrna skóra, błysk w oku, błysk w biuście. – Przecież nikt tak nie wygląda – emocjonuje się posłanka. Proponujemy pójść dalej i zakazać politykom umieszczania swoich wyretuszowanych facjat na wyborczych billboardach, a za nałożenie pudru przed telewizyjnym występem karać odebraniem poselskiej diety. Z wyjątkiem posła Kalisza. Jego z kolei należy karać nałożeniem diety.

» AKTYWNA NA WSZYSTKICH FRONTACH SOLIDARNA POLSKA w ostatnim tygodniu otworzyła front wizerunkowy. Zamierza nieco wyretuszować szyld i nazwać się Solidarna Polska Zbigniewa Ziobry. To może od razu zmienić nazwę na Ruch Poparcia Zbigniewa Ziobry? A przy okazji ogłoszono konkurs na logo partii. W żarcikach na temat elementów tego logo od razu pojawiły się dyktafon i laptopielec.

» Z KOLEI GWIAZDY PIS PRZYJĘŁY INNĄ TAKTYKĘ. Nie retuszują nazwy, nie zmieniają logo, prezes się nie wypowiada i od razu notowania w górę. W przypadku tego ugrupowania, jak w żadnym innym, sprawdza się powiedzenie, że mowa jest srebrem, a milczenie złotem.

» MISTRZ PIARU ZANOTOWAŁ POTKNIĘCIE 8 MARCA. Nagrał tak komiczny spot z życzeniami dla kobiet, że kotka Podróżnego o mało co nie udławiła się suchą karmą ze śmiechu. Wyglądało to jak amatorskie nagranie ze szkolnej akademii. Wzorowy uczeń Donald dzierżąc w garści tulipany, z zawstydzonym uśmiechem wyjawił, że został uświadomiony przez kobiety z różnych części Polski i z różnych grup społecznych. Otóż te kobiety uświadomiły wzorowemu uczniowi, że „trzeba się o nie starać przez cały rok i jednocześnie tego jednego dnia pamiętać o kwiatach". Potem zakrzyknął, że „życie kobiet musi być lepsze" i machnął szarmancko tulipanami mówiąc: "a to kwiaty dla Pań do odebrania na stronie premier.gov.pl". Zapamiętajcie tę stronę. Tam też wkrótce będzie można przejechać się autostradą albo szybką koleją, zobaczyć młodych wracających z Anglii, żyć lepiej i tym podobne.

» VIDEOŻYCZENIA PRZEZ INTERNET składał też wicepremier Waldemar Pawlak, ale nie możemy nic na ten temat napisać, bo Podróżny zasnął już w trzeciej sekundzie, a Gospodzki nic nie zapamiętał.

» W KATEGORII ŻENADA TYGODNIA PREMIERA wyprzedził o włos z głowy Oleksego Zbigniew Derdziuk, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jak podał Superekspres, prezes tworzy w ZUSie zespół wokalno-instrumentalny. W tej sprawie zostały rozesłane wiadomości do wszystkich pracowników tej wielce szanowanej instytucji z zaproszeniem do udziału w muzycznym przedsięwzięciu.

Zespół ma zadebiutować już jesienią w trakcie obchodów niezwykle okrągłej 78. rocznicy powstania ZUS. „Przepijemy naszej babci domek mały" będzie z pewnością jednym z pierwszych przebojów ZUS Bandu.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

ROZBAWIŁO nas to

Przechodzi dwóch facetów obok Sejmu i słyszą jak wszyscy krzyczą: Sto lat! Sto lat! Jeden do drugiego:
– Ktoś tam ma chyba urodziny.
– Nie. Wiek emerytalny ustalają.

Ostachowicz zwraca się do Tuska:
– Panie, jest problem. Według sondażu Polakom żyje się dobrze i są bardzo zadowoleni...
– To świetnie! A problem?
– Sondaż przeprowadzono w Wielkiej Brytanii...

Premier najpierw był zdeterminowany, by bronić wartości wolnorynkowych nawet kosztem koalicji. Ale zrozumiał, że gwałtowny sprzeciw Polaków wobec rosnących cen benzyny jest tak przekonujący, że należy je natychmiast obniżyć. Dlatego benzyna na stacjach będzie od teraz nie po 6, ale po 4 zł. Za pół litra.

W kuluarach sejmowych poseł szepcze na ucho do posła:
– Żona zdradza cię z trzema naszymi kolegami z ławy.
Na to drugi, wzruszając bezradnie ramionami:
– Nic na to nie poradzę. Mają większość.

Ze słownika polityka:
Biedak – ekonomicznie nieprzystosowany
Żebrak – bezrobotny na praktyce
Zbieracz złomu – terenowy przedstawiciel przemysłu utylizacji zużytych dóbr materialnych
Leniwy – motywacyjnie zubożony
Głupi – inteligentny inaczej
Bałagan – alternatywna aranżacja przestrzeni
Pijany – przestrzennie zagubiony
Bezzębny – osoba o zwiększonej wydajności oddechowej
Brzydal – osoba o alternatywnej urodzie

Wychodzi baca przed chałupę, przeciąga się i wola:
– Hej, jaki piykny momy dziyń!!!
A echo z przyzwyczajenia:
– ... Mać, mać, mać...!

Autoreklama